Nr. 9. Lwów 1. Maja 1892. **Rok 1.**

DWUTYGODNIK GALICYJSKIEJ C. K. Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i Administracja:

Lwów ul. Skarbkowska L. 2., vis a vis gmachu teatralnego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:

W obrębie Monarchii Austr. Węgier rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80 miesięcznie 80 ct.

Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

W górę serca!

Tytuł, jaki położyliśmy na czele niniejszego artykułu, znajdzie swe usprawiedliwienie w tem, z czem się dziś do Was Towarzysze odezwać chcemy. Od czasu kiedyśmy podjęli w imieniu Waszem wydawnictwo „Dwutygodnika“ śledziliśmy za każdym krokiem wasze dążenia do polepszenia bytu, widzieliśmy, jakie w nas położyliście zaufanie i to napawa nas otuchą najzupełniejszą co do przyszłości pisma i co do rezultatu prac przez niego podjętych, — rezultatu, którego owoce dziś już są w znacznej części widoczne.

Ale to jeszcze nie wszystko. Chcielibyśmy widzieć Was wszystkich ugrupowanych około tego sztandaru, około „Dwutygodnika“ — abyśmy się nie narażali na bezmyślne zarzuty niektórych osobników, że jesteśmy tylko wyrazem partyi, która niezadowolona z niczego, żebrze co raz więcej aż do przesytu.

Takim pogłoskom możemy kłam zadać tylko przez jednolite, solidarne działanie, które wyjdzie tak nam samym na korzyść, jak i społeczeństwu i Monarchii, której na wykształconych, umoralnionych i zdolnych w zawodzie pracownikach zależeć powinno.

Że nie wszystkich jeszcze w szeregach naszych widzimy, nie kładziemy tego bynajmniej na karb apatyi korpusu galicyjskiej Straży. Nie mówimy także o złej woli pojedynczych osobników, chcących paraliżować działalność naszą — choć są i tacy niestety, lecz na pociechę naszą nie wielu, i nie ma co się z nimi liczyć. Ale wiemy także, gdzie leży źródło tego, iż nie możemy stanąć na tej wysokości, na jakiej stanąć powinniśmy i na jakiej, da Bóg, kiedyś staniemy.

Źródło to — to bojaźń, jaką się powodują niektórzy; niewiara w siebie samych — oto złe, które w nas samych wykorzenić potrzeba i o co zawsze do Was apelować będziemy. Kto słusznej sprawy broni, czegoż się lękać potrzebuje? Chyba że nie wierzy w słuszność sprawy przez siebie bronionej, albo też nadmiernym serwilizmem usiłuje zbierać owoc łaskawy, przez siebie samego nie posiany.

Jakże tu trafnie można się powołać na słowa boskiego prawodawcy: „Czegoż się lękacie ludzie małej wiary! Ażali burze i morskie wały, mogą pochłonąć wierzących?!“

Tak jest! — Jeżeli jednostka chwieje się wśród nawałnic zależności przeróżnych, czyż działalność solidarna nie jest w stanie umocnić ją w wierze w dobrą sprawę. I takie to jednostki wątpiące polecamy Wam towarzysze, którzy wierzycie w skutek podjętych usiłowań, którzy z całą abnegacyą własnych widoków poświęcacie pracę

waszą i siły wasze dla dobra ogółu; którzy odkradłszy sobie czas od spoczynku, zasiadacie do stolika z piórem w ręku, aby bogdaj małą cegiełkę do wspólnego gmachu polepszenia losu dorzucić.

W górę więc serca! — Nie zrażajcie się przeciwnościami, pracujcie wytrwale a pracujcie tak, aby wam nikt zarzucić nie mógł, że żądacie to, na coście nie zasłużyli. Praca bowiem i wypełnianie przyjętych na się obowiązków bez zarzutu, prędzej czy później znaleźć musi uznanie, tem bardziej, gdy jest poparta nie warcholstwem, ale walką sumienną i uczciwą o słuszne prawa.

Tym zaś towarzyszom, których bojaźń nieuzasadniona od wspólnej pracy odciąg, możemy tylko dodać otuchy, że niema takiej rzeczy, której by zbiorową siłą dokonać nie można. Jednostka zaś słaba, a choćby i najsilniejsza, w obec pracy przeciwnej ogółu, nigdy się nie ostoi.

W sprawie wiecu.

W dalszym ciągu podajemy dalszy szereg uwag, nadesłanych nam przez czytelników n szych, członków Straży skarbu:

* * *

Jak już w numerze 8. nadmieniliśmy, że wiec Straży skarbu w Wiedniu, zaproponowany pod korzystnymi warunkami przez p. Arminga — do kutku prawdopodobnie nie przyjdzie — tak się też i stało. „Zollämter und Finanzwachezeitung“ w Nrze 249 z 20. kwietnia b r. pomimo wzniosłej podzięki, wystosowanej do redakcyi przez pewnego c. k. nadkomisarza w Morawie i komisarza w Itzkanach za wiec odbyć się mający i tak ważnego protokołu z posiedzenia funkcyonaryuszy c. k. Straży skarbu z okręgu sekcyjnego w zamku Vaduc — uniewinnia się redakcya, reflektując na to, że zamiarem jej nie było żadne upraszanie pozwolenia do odbycia wiecu w drodze urzędowej, bowiem cała ta okoliczność jest sprawą czysto prywatnej (!) natury. Ponieważ już wielu panów urzędników i funkcyonaryuszów od tej idei wiecowej odstąpiło, przeto rozpoczęła redakcya dla zainteresowania ogłaszać nową instrukcyę służbową dla c. k. Straży skarbowej — zestawioną przez c. k. sekretarza ministeryalnego p. Edmunda Bernacky'ego — upraszając o przesełanie do redakcyi wszelkich uwag, braków i zmian w tekście, co ma zastąpić wiec proponowany.

W mniemaniu, że i każdego z naszych Pp. czytelników, którzy „Zollämter und Finanzwachezeitung“ już nie prenumerują, zainteresuje wielce ten nowy układ instrukcyi, przeto będzie naszem staraniem ogłaszać go w krótkości według podania pomienionego czasopisma:

W §§. 1. i 2. instrukcyi zajdą nieznaczne zmiany:

§. 3. Działalność c. k. Straży skarbowej rozciąga się:

1) na służbę wykonawczą i służbę strzeżenia granicy,

2) na służbę przy departamencie Straży skarbowej w Ministerstwie skarbu,

3) na służbę przy władzach skarbowych,

4) na wszelkie inne zawodowe czynności.

Personalia c. k. Straży skarbu się:

1) z urzędników c. k. straży skarbu od XII. rangi klasy wyżej.

2) z funkcyonaryuszów c. k. Straży skarbowej.

Urzędnicy uzupełniają się przez mianowanie funkcyonaryuszów w miarę prawości (autentität) i zdatności a posunięcie na wyższy stopień zastrzeżone jest przepisanymi egzaminami.

Na czele korpusu c. k. Straży skarbu stoi radca ministeryalny który tytuł „centralnego inspektora c. k. Straży skarbu“ posiada. On jest szefem c. k. Straży skarbowej i przez Jego Ces. Mość mianowany, a podlega osobiście bezpośrednio ministrowi Skarbu. Zastępcą centralnego inspektora jest najstarszy rangą radca sekcyjny.

Sprawy służbowe przydzielone centralnemu inspektorowi c. k. Straży skarbu, będą referowane pod jego kierownictwem w następujących biurach:

1) Biuro prezydyalne, które wszelkie osobiste i ekonomiczne sprawy, oraz ustrój służbowy wśród korpusu w porozumieniu z władzami i urzędami ma mieć na względzie.

2) Biuro dochodowe, które wszelkie agendy służbowe wewnątrz kraju załatwia.

3) Biuro graniczne, gdzie wszelkie sprawy służbowe graniczne traktowane być mają.

4) Biuro operacyjne, któremu wszelkie inne sprawy przydzielane będą a które zastosowane być mogą do opracowania ustaw, ułożenia podręczników i t. p.

Przewodniczący w tych biurach sekretarze ministeryalni, noszą tytuł „szefa“ odnośnego biura.

Ustanowieni przy c. k. krajowych Dyrekcyach skarbu radcy skarbowi a to: w Wiedniu, Gracu, Insbrucku, Pradze, Lwowie i w Zadarze, którym jest powierzone kierownictwo spraw c. k. Straży skarbowej — noszą tytuł „Nadinspektorów c. k. Straży skarbu,“ podczas gdy przy c. k. Dyrekcyach skarbowych w Lincu, Salcburgu, Lublanie, Celowcu, Tryeście, Opawie, Czerniowcach i przy wszelkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu. „Inspektorzy c. k. Straży skarbu“ — urzędnicy w VIII. klasie rangi — tego rodzaju sprawy załatwiają. Przy tych powyżej pomienionych władzach, może być według okoliczności i rozmiaru spraw inspektorowi c. k. Straży skarbu przydzielony referat podatku konsumcyjnego. W krajach w których kierownictwo i kontrola strzeżenia granicy cłowej okazują się ze względu terytoryalnego odgraniczenia jako niezbędne, będą jako tacy kierownicy sekcyi w VIII. klasie rangi mianowani.

§. 4. Nadzorami kierują: Nadkomisarze Straży skarbowej I. i II. klasy (IX. klasa dyet.) Komisarze Str. sk. (X. klasa dyet) i Komisarze-adjunkci Str. sk. (XI. klasa dyet) a względnie w trzeciej części całego stanu. Zastępcy komisarzy (XII. klasa dyet) przydzieleni będą tym kierownikom nadzoru, których okręgi kontrolne są tak rozległe i ważne, że obowiązkom służbowym sami zadość uczynić nie zdołają.

Oddziały Straży skarbowej będą kierowane przez kierowników oddziału respicyentów i nadstrażników, którzy jako tacy mianowani i *„biało-jedwabnym paskiem“* obok dystynkcyi stopnia odznaczeni będą

Z reguły ma nastąpić obsadzenie połowy ogólnej ilości oddziałów respicyentami. Oddziały składają się z wszelkich klas funkcyonaryuszów. Strażnicy — także z egzaminami na nadstrażników, nie powinni być nigdy sami eksponowani (???) do czego *(Przyp. Red.)*

Stosunek starszeństwa (stopni) wyniknie sam z siebie według niezbędnej potrzeby i tak: oddziałom, które więcej przedsiębiorstw opodatkowaniu podległych dozorować mają — więcej starszyzny, zaś tym oddziałom, które przeważnie albo wyłącznie służbę graniczną pełnić mają, więcej strażników przydzielać się będzie.

Na kierownika oddziału ma być zawsze starszy rangą mianowany, a gdzie stosunki w tym względzie wyjątek

stanowią, należy temu przez zmianę w personalu zapobiedz. Do zastępstwa nieobecnego kierownika oddziału lub wyższego rangą kierownika nadzoru lub jakiego funkcyonującego, ma być zawsze najbliższy pod względem starszeństwa i rangi powołany, bez oczekiwania szczególnego polecenia.

Lista starszeństwa i podziału rangi urzędników i funkcyonaryuszów c. k. Straży skarbu.

a) Urzędnicy: Centralny inspektor Straży skarbu V. klasa. Ministeryalny inspektor Str. sk. VI. kl. Ministeryalny sekretarz Str. sk. VI. kl. Nadinspektor Str. sk. VII. kl. Inspektor i kierownik Sekcyi Str. sk. VIII. kl. Nadkomisarz Str. sk. I. klasy IX kl. Nadkomisarz Str. sk. II. kl. IX. kl. Komisarz Str. sk. X. kl. Adjunkt Str. sk. XI. kl. Zastępca komisarza Str. sk. XII. kl.

b) Funkcyonaryusze: Respicyent — kierownik oddziału. Respicyent. Nadstrażnik — kierownik oddziału. Nadstrażnik. Strażnik (z egzaminem na nadstrażnika). Strażnik (stale przyjęty). Funkcyonaryusz (prowizoryczny) (Finanzwachmann).

Krótki wyciąg z przepisów adjustowania — Oznaki starszeństwa.

Centralny inspektor: Pióropusz jasno-zielony, kapelusz z szerokiemi złotemi bortami jeneralskiemi — kołnierz i naramiennik złoty na sposób jeneralski z srebrną rozetą, dubeltowe paski na spodniach służbowych zielone, w paradzie (gali) ciemnozi lone spodnie z szerokim paskiem złotym, płaszcz z podszewką jasno-zieloną.

Urzędnicy VI. VII. VIII. klasy rangi: kapelusz, kołnierz surdutowy i naramiennik z srebrnemi bortami oficerów sztabowych VI. z trzema VII. z dwoma a VIII. z jedną rezetą złotą. Nadkomisarze Straży skarbowej I. i II. klasy z trzema, Komisarze Str. sk. z dwoma, Adjunkci Str. sk. z jedną srebrną rozetą, a Zastępca komisarza Str. sk. kapelusz i pałasz jak urzędnicy, na kołnierzu srebrny pasek (bortka) i jedna srebrno-platerowana rozeta, porte-epe i kupla *z białego jedwabiu* — zielono tkana.

Kierownicy oddziału i strażnicy z egzaminem na nadstrażnika, noszą prócz swej dystynkcyi starszeństwa białojedwabny pasek (bortkę).

Strażnicy: jedną rozetę z sukna białego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

* * *

Między innemi należy podnieść ważną a dotychczas nieporuszaną jeszcze sprawę jednolitego kierownictwa Straży; dotychczas bowiem n. p. na Bukowinie kieruje Inspektor Straży, na granicy Kierownik Sekcyi, w kraju zaś c. k. Powiatowa Dyrekcya Skarbu. Wypadałoby tedy zastanowić się, które z tych kierownictw jest najracyonalniejsze i to zatrzymać — a właściwie o to prosić. I tak: Duszą powiatowej Dyrekcyi jest inspektor, którego funkcye są ściśle związane z referatem akcyzy przeto każdoczesny referent akcyzy jest zarazem Inspektorem Straży. Referaty te bardzo często przechodzą z rak do rąk, przez co interes służby narażany bywa na szwank; referent bowiem taki najczęściej niefachowy w funkcyach Straży skarbowej, nieznając ludzi sobie podwładnych ani ich zwyczajów i obyczajów, nie może dodatnio oddziaływać na tok spraw, a choćby i chciał coś uczynić, coby stało w sprzeczności z intencyami swej władzy zwierzchniczej, nie może, nie mając samodzielności w działaniu. Cóż dopiero mówić o cieniu samodzielności u niższych rangą urzędników Straży.

Korpus c. k. żandarmeryi ze swymi z dołu aż do góry fachowo wykształconymi przełożonymi, stoi dziś na wysokości swego zadania i oddaje znakomite usługi władzom tak politycznym jak i sądowniczej. Coby zaś było, gdyby przyszło komu na myśl poddać żandarmeryę bezpośredniej kontroli i nadzorowi urzędników cywilnych c. k. starostw. Coby było, gdyby taki urzędnik objeżdżał posterunki, kwalifikował i egzaminował żandarmów; oficer zaś aby załatwiał sprawy biurowe starostwa. Zakrawałoby to na kpiny.

A nas zaś tak się dzieje: Urzędnik z poza korpusu Straży objeżdża oddziały i nadzory, egzaminuje i kwalifikuje ludzi; a komisarz straży załatwia przy biórku sprawy agendy czysto urzędniczej natury, prowadzi śledztwa dochodowo karne, trudzi mózg nad rozwiązaniem zawiłości prawnych. I czy wobec tego może być mowa o racyonalnym *fachowym*, nadzorze Straży?

Przed laty 10-ciu zastanawiano się już nad tem w sferach decydujących i rezultatem tego zastanowienia było ustanowienie kierownictwa sekcyi nad granicą. Reforma ta, jak wiadomo, przyniosła dobry skutek; nadzór bowiem granicy zyskał na tem ogromnie.

Czyby tedy nie należało w miejsce dzisiejszych kierownictw podzielić kraj na sekcye; na czele każdej takiej ustanowić Inspektorów a nad nimi jednego nadinspektora obznajomionego dokładnie ze sprawami Straży oraz referenta, którzy to dwaj odpowiadaliby za cały korpus Straży.

Uniknięto by wskutek tego takich anomalij, jakie dziś mają miejsce, gdzie często wyższy rangą nadkomisarz, podległy bywa niższemu od siebie urzędnikowi. Stosunek taki na dobre i racyonalne pełnienie służby bynajmniej nie wpływa i bywa często przyczyną swarć i szykan, nieprzynoszących pożytku ani Straży podległej ani Władzom zwierzchniczym.

* * *

„Wyczytawszy w Nrze 7. „Dwutygodnika" projekt zmian i ulepszeń, podnieść się mających na projektowanym wiecu wiedeńskim, pozwalamy sobie uczynić tu kilka uwag — które, sądzimy, iż jako słuszne, znajdą uznanie i poparcie.

Mianowicie w artykule „W sprawie wiecu" podniesiono kilka postulatów, które z uwagi na mogące towarzyszyć zaprowadzeniu tychże okoliczności, są wręcz niemożebne, a raczej niewykonalne, jakoteż niektóre z nich nieuzasadnione. Jako takie, uznaliśmy naprowadzone w punktach 2, 12, 21 i 24, — to ostatnie nawet, postanowiliśmy silnie bronić i w tym celu bezzasadność takiego żądania wykazać chcemy; — nim jednak przystąpimy do tego, w krótkości zestawiamy nasze żądanie, mianowicie: zdaniem naszem jest, że żądając dla inspektorów z łona Straży skarb. mianować się mających, VIII. klasy rangi, wcale nie nadamy tej sprawie pomyślnego kierunku, owszem, w ten sposób tylko ją pogorszymy. Bo zkąd takowi mieliby być wzięci? czy z tych Pp. nadkomisarzy, którzy swe lata służby albo odbyli albo kończą (gdyż młodych nadkomisarzy nie mamy, a powiatowych Dyrekcyj jest 12), czy też wybieraniby byli zkąd indąd? Szczegół ten jest dosyć ważny i wart, by mu chwilę namysłu poświęcić. Również ważniejszą kwestyą do rozwiązania jest, do której klasy rangi wcielonoby p. nadinspektora przy krajowej Dyrekcyi skarbu, jeśli centralny inspektor miałby być w VII. zaś inspektorowie w VIII. klasie? Czy zostałaby utworzoną pośrednia klasa? Łatwiej przeprowadzićby się dało pomnożenie stanu nadkomisarzy i komisarzy i z tych dopiero, wybór inspektorów. Dalej również stosowniejszą by była zmiana punktu 12. w tym kierunku, by samoistni respicyenci zupełnie zostali wykreśleni z listy Straży skarbowej, natomiast *wszystkie* nadzory obsadzone były komisarzami, w

miastach większych zaś, ewentualnie nadzorom mającym do kontroli więcej przedmiotów, dodani byli „adjunkci Straży skarbowej“ w XI. klasie rangi — z którychby następnie mianowano komisarzy i nadkomisarzy, jakoteż inspektorów. Naturalnie, że stan respicyentów zwykłych nie potrzebowałby uledz zmianie.

W punkcie 21. podniesiono także podwyższenie należytości noclegowych, szczególnie nadstrażnikom i strażnikom. Jest to żądanie zupełnie słuszne i konieczne bezwarunkowo; zachodzi ale pytanie, czy zapomniano o respicyentach? Wszak ci również pełnią służbę zamiejscową i potrzebują nocować! Czy to nie zostało uwzględnione? Najważniejszą i najbardziej piekącą sprawą, jest sprawa zmiany umundurowania! Wszystkim interesowanym dobrze jest wiadomem, o ile zmiana taka byłaby możliwą do przeprowadzenia. Bo w danym razie, — czem my bylibyśmy? — Urzędnikami? nie, — bo odróżnić nas od nich staranoby się; — *woźnymi!* zaś być — na to my. zdaje się — również nie wszyscy zgodzilibyśmy się. Od woźnego bowiem nie żądają 4 klas szkół średnich, a nam każą je mieć, — a że umundurowani na wzór urzędników, więcej bylibyśmy podobni do woźnych, niż do urzędników, to nie tylko da się przewidzieć, ale nawet jest rzeczą więcej jak prawdopodobną. Jak wyglądalibyśmy my (szczególnie na granicy) w surducie nb. w kołnierzyku i krawacie, a na tymże kupla z ładownicą i karabin na ramieniu?! Wówczas byłby to nie korpus Straży, lecz jakichś dziwolągów. Również należy to rozważyć, o ile dałoby się takie ubranie zastósować w służbie krajowej, mianowicie przy warce w browarze na prowincyi brudnym i zewsząd mokrym, gdzie stać nie ma miejsca, lub w służbie piechotą odbyć się mającej w słotę lub zawieję do miejscowości o 20 klm. odległej!

Te okoliczności zdaje się najlepiej powinnoby przemówić za, lub przeciw zaprowadzeniu projektowanych zmian, zwłaszcza, iż korpus Str. sk. składa się obecnie przeważnie z ludzi młodych w r. 1888 asenterowanych. Ci to zaledwie że ściągnęli się już na jakie takie ubranie, a mieliby teraz myśleć o nowem? Należy tedy starać się o odwrócenie grożącego nam niebezpieczeństwa, gdyż my wcale nie życzymy sobie zmiany ubioru a z tym który obecnie mamy, jest nam wcale dogodnie. Końcowo zauważamy, że należałoby w tej mierze zażądać opinii ogółu i po myśli tejże dopiero działać gdyż stawianie projektów jednostronnych, uważać można za samorząd a nie za dbałość o dobro i postęp ogółu.“

Szanownym korespondentom musimy na końcowy ustęp odpowiedzieć, że postulata zawarte w numerze 7. „Dwutygodnika“ nie są wytworem jakiegoś elaboratu redakcyi, lecz wyrazem nadsyłanych nam prac członków; łamy pisma naszego są zresztą otwarte tak dla zdań *za*, jak i *przeciw*, gdyż inaczej niktby sobie właściwego sądu o rzeczach nie wyrobił. *(Red.)*

O DOCHODACH SKARBOWYCH.

B) Regale kolei żelaznej.

Według Curtiusa, drogi sztuczne, kolejami zwane, znane już były ludom starożytnym a mianowicie Egipcyanom i Grekom. Budowa tych kolei polegała na tem. że w kamieniu drążono rowki. w których biegły koła, tak że ani na prawo ani na lewo wykoleić się nie mogły. Do ciągnienia wozów używano zwierząt jucznych a względnie ludzi. Czy Grecy sami byli wynalazcami kolei, czy też przyjęli ten wynalazek od Egipcyan, którzy już bardzo wcześnie kolej znali, nie da się stanowczo oznaczyć. Po zajęciu Grecyi przez Rzymian poszedł ten wynalazek w zapomnienie. Dopiero niemieckie kroniki z 16. wieku wspominają o tego rodzaju kolejach, używanych w kopalniach do przewożenia płodów górniczych. Z Niemiec dostały się koleje jeszcze w 16 stuleciu do kopalń w Anglii, gdzie do sporządzania szyn żłobkowanych i progów pod takowe używano drzewa. Gdy w 18 stuleciu cena żelaza znacznie spadła, użyto żelaza do sporządzania szyn.

Ażeby umożliwić ciągnienie wozów pod górę, chwytano się rozmaitych środków, jak zastosowywanie kół zębatych, ciągnienie pod górę linami, ustanawianie na górze stałych maszyneryj parowych i t. p. Koleje te jednak służyły tylko celom i potrzebom odnośnego przedsiębiorstwa. Dopiero w roku 1825 oddano pierwszą linię kolejową, zbudowaną ze Stockton do Darlington do użytku publicznego t. j. do przewozu osób i towarów. Lokomotywa pomysłu Stephensona ciągnąca wozy, miała chyżość 17 kilometrów na godzinę. W roku 1829 rozpisano konkurs z nagrodą 5.000 funt. szterlingów za wynalezienie ulepszonej lokomotywy; nagrodę tę otrzymał Stephenson za sporządzenie lokomotywy z kotłem cylindrowym. Lokomotywa Stephensona jest wzorem do dziś dnia przy sporządzaniu lokomotyw. Po wprowadzaniu tego ulepszenia lokomotywy, poczęły różne kraje pokrywać się siatką kolejową, tak że do końca roku 1885 wynosiła długość linij kolejowych okrągło 463 000 kilometrów, z których przypadało na Europę 190.134, na Amerykę 235.016, na Azyę 19.656, na Australię 12017, na Afrykę 5.996 kilometrów. W Austryi otwarto pierwszą linię kolejową w roku 1838 z Wiednia do Wagram; a do końca roku 1885 wynosiła długość linij kolejowych w Austro-Węgrzech 21.786 kilometrów.

Ze względu, że budowa kolei wymaga ogromnych kapitałów, znajdujemy prawie we wszystkich państwach mięszany system kolei, to znaczy: pewna część linij kolejowych spoczywa w ręku rządu, druga zaś część znajduje się w ręku towarzystw akcyjnych. W nowszych czasach powstało pytanie, który z tych dwóch systemów jest lepszym? to jest, czy lepszym jest system kolei państwowych. czyli też ów kolei towarzystw akcyjnych? Rzecz jasna że jeden i drugi system znalazł gorących zwolenników i obrońców.

Według naszego zdania nie można z ogólnego stanowiska odpowiedzieć na to pytanie ani twierdząco ani też przecząco. Zależy to od położenia geograficznego odnośnego kraju, jakoteż od wielu innych warunków.

W Anglii i Ameryce, gdzie głównem zadaniem kolei jest szybki przewóz towarów i osób, wystarczającym jest system kolei towarzystw akcyjnych; w państwach zaś na kontynencie Europy, gdzie nietylko przemysł i handel wymagają w wysokim stopniu usług kolei, ale państwo ze względów strategicznych na kierunek mającej powstać linii wywiera wpływ dominujący — dalej z uwagi, że szczególnie w tych państwach, w których przemysł i handel słabo się rozwinęły, starają się towarzystwa akcyjne budować tylko te linie, które zdają się być korzystnemi, należałoby się bezwzględnie oświadczyć za systemem państwowych kolei, gdyby nie ta okoliczność, że budowa kolei a względnie wykupno linij już istniejących — wymagają milionów a nawet miliardów.

Jeżeli bowiem towarzystwa akcyjne przystępują do budowy tylko takich linij, które już z góry obiecują znaczne zyski, a budowę linij mniej rentownych, spychają na państwo, albo też wprawdzie podejmują się budowy takich linij mniej rentownych. ale za przyrzeczeniem ze strony państwa znacznej subwencyi, natenczas byłoby odpowiedniejszem, ażeby i linie rentowniejsze pozostawały w ręku państwa i państwu przynosiły zyski, skoro państwo w razie nierentowania się pewnej linii, znaczne subwencye towarzystwu akcyjnemu wypłacać musi.

Z uwagi, że kolej tak ze względów ekonomicznych jak i strategicznych jest wielkiej doniosłości, przeto wszystkie państwa bez względu na formę rządu — zastrzegają sobie nadzór

nad kolejami. Dlatego też do budowy kolei żelaznej — potrzeba zezwolenia rządowego czyli koncesyi. Towarzystwa kolejowe, jak w ogóle wszystkie towarzystwa akcyjne, powstają w ten sposób, że kilku kapitalistów łącząc się — podejmują prace przygotowawcze, do których zalicza się, jak przy kolejach, zbadanie terenu, wypośrodkowanie ceny za grunta pod budowę kolei nabyć się mające, uzyskanie tymczasowej koncesyi do trasowania linii, ułożenie statutów, sformułowanie prospektów i planów zbierania i umarzania kapitałów pożyczonych, uzyskanie właściwej koncesyi i otwarcie subskrypcyi akcyj. Na tem kończy się zadanie aranżerów a każdy podpisujący akcyę, staje się członkiem przedsiębiorstwa. Ponieważ zbieranie i umarzanie kapitałów przez Towarzystwa akcyjne jest na polu ekonomicznem wielkiej doniosłości, przeto przy omawianiu papierów publicznych i kredytowych — nie omieszkamy pomówić o istocie i zadaniu akcyj i obligacyj kolejowych. W Austryi, jeźli nie było w koncesyi innego zastrzeżenia, przechodzą koleje na własność państwa po upływie lat 90, ale tylko nieruchomości. Ruchomości zaś mają być przez państwo odkupione.

Przejście jednak własności kolei na państwo — jest dokładnie określone przez stypulacye i zastrzeżenia w odnośnym akcie koncesyjnym. *C. d. n.*

Część urzędowa.

Orzeczenie Wys. Trybunału administracyjnego z dnia 23. stycznia 1892 do 213/V. G. H.

C. k. Trybunał administracyjny w orzeczeniu z dnia 23. stycznia 1892 l. 213 nie uwzględnił zażalenia zarządu menaży oficerskiej 20 batalionu polnych strzelców w Gradysce, wniesionego przeciw orzeczeniu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 14. marca 1891 l. 8.760 co do obowiązku opłaty podatku konsumcyjnego od zakupna wina w większej ilości dla menaży oficerskiej, motywując to orzeczenie tem, że według paragrafu 5. lit. b. patentu o podatku konsumcyjnym z 29. maja 1829 zbiór ustaw państwowych Nr. 74, podatek od wina opłacać jest obowiązany na wsi i w miastach niezamkniętych ten, kto wino szynkuje lub w małych ilościach t. j. mniej jak jedno wiadro czyli 56 liter sprzedaje. Dowiedziono bowiem, że zarząd menaży oficerskiej batalionu polnych strzelców Nr. 20 w Gradysce jest stowarzyszeniem a raczej zespoleniem (spółką) wszystkich oficerów tego korpusu i że wszyscy uczestnicy tego stowarzyszenia składają co miesiąc pewne oznaczone kwoty naprzód w celu zakupna artykułów żywności dla wspólnego wiktu, i że za pieniądze w ten sposób uskładane zakupuje się także wino — i że z każdym członkiem tego stowarzyszenia przeprowadza się rachunek przy końcu miesiąca co do konsumcyi wina w ten sposób, tudzież, że odnośny członek albo dopłaca do kwoty poprzednio uiszczonej, albo też zwyżka dopisuje mu się na poczet kwoty w przyszłym miesiącu uiścić się mającej, stosownie do tego, czy konsument więcej lub mniej wina zużytkował, i że podobne obliczenie odbywa się z występującymi i wstępującymi członkami. Na tej podstawie nabrał Trybunał administracyjny przekonania, że w tym wypadku zarząd menaży jest sprzedawcą wina w małej ilości. Chociaż wprawdzie zarząd menaży li z wkładek miesięcznych wino dla konsumcyi zakupuje, to przecież jest on właścicielem wina a nie pojedynczy członkowie stowarzyszenia, co już okazuje się ztąd, że każdy pojedynczy członek ani nie otrzymuje przypadającej na niego ilości wina w naturze, ani też w razie wystąpienia ze związku odnośnego korpusu nie otrzymuje takiej kwoty, któraby na niego jako członka przypadała. Z tego wynika, że między producentem wina albo kupcem hurtownym a nabywcą wina, w danym wypadku pośredniczy trzeci, który wino w większej ilości zakupuje i sprzedaje takowe w mniejszej ilości konsumentom, a tym trzecim jest zarząd menaży, który w stosunku do kupca hurtownego i konsumenta jak wcale inną osobą, a mianowicie tą, na której ciąży obowiązek opłaty podatku konsumcyjnego.

Reskrypt Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 7. kwietnia 1892 do L. 27.978 do wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu.

Na wniesione zapytanie, zauważało wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 29. marca 1892 L. 11.279, że w myśl rozporządzenia z dnia 26. grudnia 1888 L. 37.618 (tut. odręczne z dnia 13. stycznia 1889 L. 397) *wyjątkowo* i w razie uzasadnionego (wypadku) u nadzorcy c. k. straży skarbu, także zawodowy i zaufania godny respicyent c k. straży skarbu z drugim organem skarbowym czynność urzędową przy denaturacyi wódki przeznaczonej do wolnego od opłaty użytku przepisaną w odnośnej regulatywie (Wzór do przepisów wykonawczych opodat. wódki dzien. rozp. Nr. 33. z 1888 r.) wykonać może. — O czem się zawiadamia.

Wyrób wódki w Austro-Węgrzech za czas od 1. września do końca grudnia 1891. Według urzędowych wykazów wyrobiono spirytusu w powyższym czasie *a)* w krajach reprezentowanych w radzie Państwa: w gorzelniach podlegających opłacie konsumcyjnej 34,546.764 stop. hekt. a za opłatą od wyrobu 575.490 stop. hekt. razem przeto 35,122.254 stop. hekt. (W tym samym czasie wyrób zeszłoroczny wynosił 33,333.972 stop. hekt. *b)* w krajach korony węgierskiej (według prowizorycznego zestawienia) w gorzelniach podlegających opłacie konsumcyjnej 33.418.175 litrów na 100%, zaś za opłatą od wyrobu 2,195.299 litrów na sto procent, razem przeto 35,613.474 litrów na 100%. (W tym samym czasie wyrób zeszłoroczny wynosił 27,533.072 litr.) Ogólna produkcya spirytusu w Austro-Węgrzech wynosiła w powyżej wspomnianym czasie t. j. 4. miesięcy 70,735.728 litr. alkoholu. (W tym samym okresie zeszłego roku wynosiła produkcya 60,867.044 litr. alkoholu.) Według ogłoszonych dat departamentu rachunkowego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 5. marca wprowadzono i wyprodukowano w Cislitawii za czas od d. 1. września 1891 do końca stycznia 1892 alkoholu 524.657 hektolitrów, wyprowadzono zaś za opłatą podatku, na denaturalizacyę i na export 535.632 hektolitrów alkoholu.

Przeto produkcya była mniejszą od spotrzebowania o 10.975 hektolitrów. W Węgrzech wyprodukowano w tym samym czasie 485.426 hektolitrów, przeto więcej spotrzebowano o 7.641 hektolitrów.

Do dnia 1. lutego b. r. wypotrzebowanie alkoholu ponad produkcyę wynosiło 18.616 hektolitrów

Korespondencye i informacye.

Z Podola.

Jako ilustracya do artykułu „Straż skarbowa“ naszego czasopisma, który przez dokładne i autentyczne opisanie organizacyjnych przejść naszego korpusu, przedstawia nam jasno, że do postawienia tego korpusu tam, gdzie był przed rokiem 1843 i po złączeniu straży granicznej ze strażą dochodową w jeden silny korpus „Straży skarbowej“ w roku 1843, t. j. *do postawienia go na własne nogi*, nie brak nam ani stósownego munduru i odtylcówek, *ale „niewszędzie“ brak nam własnych obrońców ze stanu Straży skarbowej w składzie osobowym urzędników*

przełożonych c. k. Władz skarbowych — niechaj posłuży następujący rażący fakt z najnowszych czasów.

Otóż w jednym powiecie skarbowym suspendowano mniej więcej przed dwoma laty pewnego wiekiem i służbą już starego i bardzo liczną rodziną nieletnich dzieci obarczonego respicyenta z tego powodu, że w jednym z przydzielonych oddziałowi do kontroli browarów, wysłana z ramienia powiatowej Dyrekcyi skarbu komisya skonstatowała nieprawidłowości. Rozumie się samo przez się, że respicyent przeciw suspensyi, która jak zaraz zobaczymy, zupełnie była niesłuszną, wniósł rekurs do wyższej instancyi w dozwolonym mu terminie.

Przeciw obwinionej stronie jakoteż przeciw respicyentowi przeprowadzono śledztwo dochodowo — karne, a wynik tego śledztwa był ten, że c. k. Wyższy Sąd dla spraw dochodowych uznał oskarzonego o porozumienie się ze stroną respicyenta *zupełnie niewinnym.*

Pomimo tego nie uchyliła c. k. Władza skarbowa I. Instacyi suspenzyi i dopiero wysoka c. k. krajowa Dyrekcya skarbu zniosła na podstawie przeprowadzonego po upływie długiego czasu śledztwa dyscyplinarnego, do którego wdrożenia nawet już żadnych nie było powodów, zupełnie orzeczenie dyscyplinarne I. instancyi i poleciła zwrócić niewinnie i niesłusznie suspendowanemu, wszystkie pobory za cały czas suspenzyi.

Cóż się więc stało z wniesionym przez owego biednego respicyenta w oznaczonym mu terminie rekursem przeciw niesłusznej suspenzyi, który wedle podanych w nim okoliczności już przed dwoma laty niezawodnie odniósłby pożądany skutek i byłby wybawił całą rodzinę od tak długo trwającej nędzy? Otóż rekurs ten został z niewiadomych nam i żadnym paragrafem przepisów służbowych nie wytłumaczonych przyczyn, pomimo sygnatury naczelka „bardzo pilnie“ zatrzymany, przez kogo? dorozumieć się można i — jak się zdaje — przechowany w jego tajnem biurku aż po lepsze czasy.

Niechby to sobie pozwolił jeden z urzędników Straży skarbowej?!

KRONIKA.

J. C. K. Mość raczył najmiłościwiej udzielić JE. Ministrowi oświaty Dr. Gautschowi wielką wstęgę orderu Leopolda; zaś radcy ces. dr. Władysławowi Jasińskiemu lekarzowi zakładów karnych we Lwowie, krzyż kawal. ord. Franciszka Józefa

Mianowania. Dr. Stanisław Madęjski poseł do Rady państwa został *Verwaltungsrathem* wiedeńskiego „Bodencreditanstalt.“ Prezydent krajowy bukowiński hr. Pace jak donoszą dzienniki, ma być przeniesiony do Karyntyi a na miejsce jego mianowanym ma być br. Plappert, szef sekcyi mininisterstwa spraw wewnętrznych.

JE. Minister skarbu zamianował adjunktów prokuratoryi skarbu: Alfreda Janowskiego, dr. Aleksandra Balka. Władysława dr. Pilata i Franciszka dr. Turka Niewiadomskiego, sekretarzami prokuratoryi skarbu.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Promocye. Strażnicy: Przewozniczek Jan, Schlosser August i Wilga Władysław na nadstrażników. Nowo przyjętym strażnikom Janowi Plosowi i Leonowi Kierońskiemu w tarnowskim powiecie zezwolono na noszenie odznaki nadstrażnika. *Egzamin na nadstrażnika złożył* Strażnik Mikołaj Jaworski. *Stałe przyjęcie otrzymał:* Nadstrażnik Józef Erlacher de Kay w lwowskim powiecie skarbowym *Uwolnienia.* Strażnicy: Lewicki Antoni, Krupka Władysław, Kugler Józef, Kamiński Kazimierz, Jastrzębski Jakób, Bierczyński Ignacy, Dziedzic Józef Kozakiewicz Tadeusz, Olbrycht Stanisław, Gorzeński Stanisław, Kilian Ignacy, Kellner Jan, Jurczewski Adolf. *Zwykłe przesiedlenia w swych okręgach.* Respicyent: Skulski Rafael ze Lwowa Nr. 2. do Bóbrki. *Przesiedlenia do obcych powiatów skarbowych.* Respicyenci: Karol Ludwig z lwowskiego do tarnopolskiego powiatu, do oddziału w Tarnopolu natomiast Emil Strzelbicki z Tarnopola do Lwowa oddziału Nr. 2. Nadstrażnik Orzeł Józef z tarnopol. do lwowskiego oddziału Nr. 1. kolej i strażnicy: Mayer Ksawery z kołomyj. do tarnopol. i Marschal Jan do rzeszowskiego powiatu skarbowego.

* * *

Cóż obecnie dla korpusu galicyjskiej c. k. Straży skarbu jest najwięcej interesującem? Oto doczekaliśmy się spełnienia ogólnego życzenia, omawianego już w Nrze 2. naszego czasopisma Mamy tedy w swem gnieździe kurs przygotowawczy z podatku konsumcyjnego w całem tego słowa znaczeniu i z ojczystym językiem wykładowym, co w wysokim stopniu i szerszą publiczność zainteresowało.

Komuż mamy podziękę złożyć? W pierwszym rzędzie wysokiej c. k. krajowej Władzy skarbowej, a względnie Jej przedstawicielowi JW. Panu Wiceprezydentowi dr. Korytowskiemu, który był łaskaw tę propozycyę podnieść z życzeniem przed J. E. Ministrem skarbu podczas pobytu we Wiedniu; oraz referentom Departamentu administracyjnego XII. t. j. WP. radcy Dajewskiemu i W. Panu nadinspektorowi Prokopowiczowi za poparcie tego wniosku. Przy tej sposobności nie zapomina redakcya nadmienić, że już w pierwszej chwili wydawnictwa naszego podniósł tę kwestyę pewien respicyent z pod Tatr, któremu redakcya na tem miejscu w imieniu wielu dziękuje.

Nie podajemy całej osnowy wzmiankowanego rozporządzenia przez krajową c k. Władzę, bowiem jak wiadomo powszechnie, do każdego oddziału jeden egzemplarz wprost przesłanym został; tylko o tyle Pp. interesowanych informujemy, że wielu z c. k. Straży skarbu tak respicyentów, jak i nadstrażników, oraz z innych zawodów praktykantów i urzędników, do przypuszczania ich na kurs się zgłasza.

Według doszłej nas wiadomości w skład profesorów i egzaminatorów wchodzą następujący panowie: Jako Przewodniczący: W. Pan radca i referent Dajowski. Do Komisyi wykładającej i egzaminacyjnej: Wny Dr. Pawlewski: chemia ogólna, dr. Stokowski: ekonomia skarbowa czyli pod względem administracyjnym, dr. Wawnikiewicz z technicznego postępowania w ogólności, zaś Wny Prokopowicz nadinspektor i nadkomisarz skarbowy Wny. Dobija z wszelkich ustaw konsumcyjnych. Liczba maksymalna słuchaczów ogranicza się na 60 osób, a wykład odbywać się będzie w sali w gmachu pow. Dyrekcyi na 2. piętrze.

„Zollämter und Finanzwachezeitung“ z 20. b. m. zupełnie o zaprowadzeniu kursu nie wspomina. Czyż nie wie co w Ministerstwie skarbu dla c. k. Straży skarbowej zdziałano dobrego? *(Przyp. Red.)*

Kontrabandy. Oddział w Szyłach a względnie strażnik Zariczny Piotr przytrzymał w bezpośredniem przemytnictwie dnia 1/4. b. r. 20 klgr. 500 gr. i 11/4. b. r. 12 klgr. 500 gr. tytoniu rosyjskiego liściowego.

Napad gwałtowny ukarany. W powiecie nadzorczym c. k. Straży skarbu w Glinianach w okręgu oddziału w Słowicie w roku ubiegłym podczas pełnienia służbowej czynności w Gołogórach przy zakwestyonowaniu książki długów u Salamona Lifschütza, zostali c. k. nadstrażnik Władysław Dudryk i c. k. strażnik Paweł Koncewicz przez gromadę żydów napadnięci, przez co uniemożebniono

przemocą zakwestyonowanie książki funkcyonaryuszom. Na podstawie doniesienia o zaszłym wypadku przełożonej Władzy, odbyła się główna rozprawa sądowa w marcu b. r. w Złoczowie przeciw winnym o napad i przeszkodzenie w służbie, a wynikiem było, że Eizig Schafran został zasądzony na 4 miesiące, zaś Salamon Lifschütz na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Z izby sądowej. *(Sprawę gorzelni zaleszczyckiej)* rozpatrywać będzie dnia 2. maja sąd przysięgłych, a jako główny oskarżony stanie komisarz straży skarbowej Franciszek Kozakiewicz. Rozprawę tę poprzedziła jednak inna sprawa, stojąca z nią w bezpośrednim związku. Oto obecnie prokuratorya państwa oskarżyła przed trybunałem wyrokującym Stefana Gojmana, Iwana Gagaluka, Tanasa Wolańskiego, Semena i Onufrego Gliganów, dalej Iwana Tomaka — iż ci jako robotnicy, zatrudnieni w gorzelni zaleszczyckiej, przed komisyą śledczą lwowskiego sądu krajowego w Zaleszczykach w sprawie karnej Franciszka Kozakiewicza i towarzyszy o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, złożyli fałszywe świadectwa, zatem dopuścili się zbrodni oszustwa.

Oprócz tego oskarżyła prokuratorya państwa Jana Baumana rządcę dóbr br. Seweryna Brunickiego w Zaleszczykach oraz ekonoma Fr. Mulaka, iż namową i pouczeniem skłonili wyżej wspomnianych robotników do popełnienia zbrodni oszustwa, czem dopuścili się także zbrodni oszustwa z §. 199 ust. karnej.

Rozprawa trwała 9 dni a prowadził ją radca p. Heyderer. Oskarzonych bronili adwokaci pp. dr. Max, dr. Dzięddzielewicz i Dr. Tabaczyński. Prokuratoryę państwa zastępywał p. Heldenburg, skarb państwa sekretarz kraj. dyrekcyi skarbu p. Różycki.

Zbytecznem byłoby dla nas podawać szczegółowe, suche i dość zawikłane zeznania świadków; ograniczymy się tylko na ważnych dla nas w tym wypadku ustępach, mianowicie na odezwie c. k. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi, która stwierdziła, że magazyn zaleszczycki, został po zaprowadzeniu ustawy wzięty pod dozór c. k. Straży skarbowej z dniem 3. września 1888 i powinien był być zamknięty do 31. stycznia 1889; faktycznie jednak nie był zamknięty już w listopadzie 1888, — oraz przesłuchaniu pensyonowanego radcy dworu p. Ludwiga, który zeznał że inspektorowie podatkowi z początku za nowej ustawy nie mieli upoważnienia do otwierania aparatu mierniczego ani do przedsiębrania superkontroli, Kosiński jednak wkrótce otrzymał takie upoważnienie. Instrukcya mówi, że „w razie potrzeby może inspektor otworzyć aparat“, ale ocenienie potrzeby pozostawionem jest jego dyskrecyi i strona temu sprzeciwiać się nie może. Na przedstawienie Baumana przyznał, że w prywatnej rozmowie wobec niego wyraził się: Bieda z tymi inspektorami, służą za kontraktem, muszę go poznać bliżej, zanim mu dam władzę do superkontroli, bo może w powiecie narobić awantur“.

Nieprzesądzając sprawy aż do wyniku procesu *Kozakiewicza*, zaznaczamy, że w myśl wyroku który zapadł onegdaj, Stefana Gojmana, Iwana Gagaluka, Tanasa Wolańskiego, Semena i Onufrego Gliganów, oraz Iwana Tomaka, uznał trybunał winnymi zbrodni oszustwa, popełnionej przez złożenie fałszywych zeznań przed delegowaną komisyą śledczą w Zaleszczykach i skazał: Gojmana na 2 miesiące więzienia, Iwana Gagaluka na 3 miesiące, resztę zaś każdego na 4 miesiące więzienia.

Jana Baumana i Franciszka Mulaka, których prokuratorya oskarżyła również o zbrodnię oszustwa przez namawianie wyżej wymienionych do fałszywego zeznania — uwolniono od oskarżenia i ponoszenia kosztów postępowania sądowego.

Iwana Błahuszczaka, oskarżonego o zbrodnię oszustwa przez złożenie podczas rozprawy fałszywego świadectwa, uwolniono od oskarżenia.

Prokurator p. Heldenburg zgłosił zażalenie nieważności z powodu uwolnienia Baumana, Mulaka i Błahuszczaka. Obrońcy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Nadstrażnik Pietrzycki wniósł po 4-letniej wzorowej służbie podanie o uwolnienie Pomimo polepszonej płacy, ujawnia się zniechęcanie ludzi do tej służby w ten sposób, że dodatnie siły w ostatnich czasach szeregi korpusu c. k. Straży skarb. częściej opuszczać zaczynają.

Nekrologia. Dnia 21/3. b. r. zmarł w Skale nad Zbruczem ś. p. Karol Czauderna lekarz tamtejszego zakładu chorych c. k. Straży skarbu. — Wysoka c. k. Władza krajowa raczy opróżnioną tę posadę nadać na przyszłość doktorowi medycyny.

Dnia 24/4 b. r. zmarł w Kołomyi prow. nadstrażnik skarbu Feliks Jaściszewski.

Ignacy Machnicki emeryt. radca rachunkowy kraj. Dyrekcyi skarb. zmarł we Lwowie. Straż skarbowa tutejsza uczestniczyła przy kondukcie pogrzebowym.

Karolina Nawrocka, wdowa po urzędniku cłowym zmarła w Romanowie w 63. roku życia. Wszystkie dzienniki sławią ś. p. zmarłą jako nadzwyczajną patryotkę, która znaczny udział brała podczas powstania w r. 1863.

Ludwik Czadowski dyetaryusz c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie, zmarł 23. kwietnia b. r. w 42. roku życia. Ś. p. zmarły znany był powszechnie

---

Skrzynka Redakcyi.

Pp Prenumeratorom. Z powodu zmiany lokalu redakcyjnego i administracyjnego z dniem 1. maja b. r. uprasza się o zmianę adresu przy przesyłaniu wszelkich korespondencyj a mianowicie: „Lwów ulica Ossolińskich L. 9.“ vis a vis Zakładu narodowego tego imienia.

Pp. Interesowanym. Którzy Panowie życzyliby sobie w razie przypuszczenia na kurs przygotowawczy, odpowiedniego umieszczenia po przystępnej cenie, oraz wiktu po zniżonej cenie w restauracyi u N. raczą przed przybyciem na 3—4 naprzód donieść do Redakcyi w celu uprzedzenia restauratora i hotelistów, oraz czy odrębny pokoik kto sobie życzy, czy wspólnie z drugim mieszkać będzie.

S. K. w Pr. Żądane numera przeseła się z nadmienieniem, że prenumerata 1 złr. 50 ct. jest policzoną do końca marca 1892; upraszałeś Pan natenczas o przesłanie wszystkich numerów wyszłych i administracya je przesłała.

A. S. w T. Na korespondentkę Pana — odwrotną pocztą odpowiedzieliśmy.

I. Ł. w Sk. Przepraszamy, bowiem numera żądane powtórnie przesłano.

Oddz. w N. Pocóż tak groźnie występywać o przesłanie? po pierwsze, że numera przesłane z pewnością zostały, powtóre dlaczego tak późno, prawie po upływie miesięca; na przyszłość uprasza się niewyczekiwać dłużej na numer jak do 3. i 18. każdego miesiąca, lub zaraz na karteczce papieru zareklamować.

M. G. w W. Niespodziewaliśmy się ze strony pana takiej podzięki za naszą zapobiegliwość i będzie to nauczką dla nas na przyszłość i dla każdego w podobnych sprawach. Reklamacya listu wynosiła 20 ct. a nie 15 jak pan nadmieniłeś; że jedną markę przesłano, zatem nie 10, lecz zawsze 15 ct. przypadało.

W. I. w T. Nie wiadomo nam obecnie, czy numer rzeczywiście dla Pana był przesłany, ale wnioskować można, że był.

I. H. w F. Nie odpisano, bowiem równocześnie rozporządzenie dotyczące kursu wyszło, zatem sprawę za załatwioną uznano.

S. D. w S. Przepraszamy, prosimy nie być w swem zdaniu chwiejnym; upraszałeś pan o dyskrecyę, więc na czem polega dyskrecya?

P. K. w L. Nie masz pan szczęścia do zamiany, nikt się nie zgłosił dotychczas.

M. K. w B. Odpowiedź na list przesłaliśmy kartą koresp. — prosimy o nadesłanie nowelki do następnego numeru.

I. B. w U. Za zawiadomienie od każdego wiersza druku 6 ct. przypada, rozumie się za jeden raz.

W. D. w S. Na życzenie umieszcza się, należytość 18 ct.

A. K. w W. Koszta wynoszą 24 ct.

M. A. w I. „Czem garnek nawrze," tak i tego aspana strachy.

Oddz. w T. ma uiścić 60 ct.

St. w R. już zapóźno nadesłano.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie. Czy tytularni nadstrażnicy mogą być przypuszczeni do słuchania kursu przygotowawczego dla podatku konsumcyjnego, jeżeli mają egzamin respicyenta odnośnie do świeżo wydanego rozporządzenia.

Odpowiedź. W odnośnem świeżo wydanem rozporządzeniu o zaprowadzeniu kursu przygotowawczego, wyraźnie jest przytoczonem, że do słuchania kursu przygotowawczego mogą być nadstrażnicy, którzy egzamin na respicyenta z dobrym postępem złożyli — przypuszczeni, z czego wynika, że każdemu funkcyonaryuszowi posiadającemu tytuł nadstrażnika skarbowego, to *„bene"* przysługuje; w przeciwnym razie Wysoka Władza krajowa byłaby ten wyjątek w rozporządzenie wstawiła.

Nadesłane.

Następującą odezwę autora „Pomocnika dla c. k. Straży skarbowej" podajemy do wiadomości:

„Ukończyłem z łaską Bożą szczęśliwie ostatnie moje dzieło naukowe w języku ojczystym dla członków galicyjskiej c. k. Straży skarbowej i oddaję Wam kochani towarzysze takowe do pilnego użytku z tem przekonaniem, że nic w niem nie brakuje, coby Wasza obecna, tak rozgałęziona służba wiedzieć wymagała i z tem szczerem i serdecznem z mojej strony życzeniem, ażeby ono stanowiło dla wszystkich rękojmię do przebycia egzaminów zawodowych i było niezachwianym szczeblem do posuwania się w górę po stopniach Waszego trudnego powołania.

Za tyloletnią moją mozolną pracę na polu wydawnictwa dla korpusu galicyjskiej c. k. Straży skarbowej, nie wymagam od Was kochani towarzysze żadnego uznania, wystarcza bowiem dla mnie zupełnie to błogie przekonanie, że przyczyniłem się szczerze do Waszego zawodowego wykształcenia i że w naszym kraju oprócz mnie, nikt inny nie istnieje, któryby mógł się poszczycić tą samą zasługą.

„Bóg z Wami!"

Pisałem w Tarnopolu w kwietniu 1892

Ludwik Tertil
emer. c. k. Nadkomisarz Str. sk.

P. S. Z powodu, że zeszyt XVI. zawiera $5^1/_2$ arkuszy druku, tudzież że ostatnie trzy zeszyty zawierają wielką ilość tabel, których druk jest o wiele droższym, musiano cenę ostatniego zeszytu podwyższyć na 45 ct.

Autor.

Zawiadomienia.

Pewien nadstrażnik skarbowy w powiecie brodzkim pozostający, życzy sobie zamiany z kolegą którymkolwiek z którejkolwiek Dyrekcyi skarbu prócz kołomyjskiej — na własne koszta. Wiadomość w Redakcyi „Dwutygodnika" pod literą J. B. w U.

Pewien strażnik skarbowy będący teraz w brodzkim powiecie, uprasza swych kolegów z któregokolwiek powiatu skarbowego w Galicyi do zamiany. Wiadomość w redakcyi „Dwutygodnika" pod literą M. A. W.

Pewien strażnik skarbowy obecnie w tarnopolskim powiecie, życzy sobie zamiany z kolegą z brodzkiego powiatu. Wiadomość w redakcyi „Dwutygodnika" pod lit. W. D. w S.

Pewien strażnik skarbowy pozostający obecnie w przemyskim powiecie, życzyłby sobie zamiany z kolegą z samborskiego powiatu skarbowego. Wiadomość w redakcyi „Dwutygodnika" pod literą A. K.

Sprostowanie.

W numerze 8. w dziale „Kronika" w ustępie „ukarane przekupstwo" zapomniano nadmienić, że sprawa ta miała miejsce w Gołogórach w okręgu oddziałowym *„Słowita"* nadzór *„Gliniany"* a dotyczącym funkcyonaryuszem był c. k. strażnik skarbu Stanisław Dunajewski.

Podziękowanie.

Wielce szanownemu Komitetowi wieczorku urządzonego przez c. k. Straż skarbową w Kołomyi dnia 25. lutego b. r składam w imieniu mem i trojga dzieci serdeczną podziękę za udzielony mi dar i zapomogę w tak nagłej potrzebie w kwocie 10 złr. za pośrednictwem szanownej Redakcyi „Dwutygodnika", która uznała mnie biedną wdowę jako potrzebującą pomocy.

Oby wszystkie Wasze, Panowie zamiary, dążące po tej drodze szlachetności i miłości bliźniego się ziściły — a poparcie u serc szlachetnych odniosły!

Wilhelmina Nawrocka, wdowa po c. k. nadstrażniku skarbu, zamieszkała we Lwowie ul. Zamarstynowska L. 24.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, 9.